

# Polski rząd forsuje nowe przepisy o mowie nienawiści

3 kwietnia 2025

Prokurator Generalny Adam Bodnar wydał podległym sobie prokuratorom liczące 17 stron wytyczne, które mogą fundamentalnie zmienić sposób funkcjonowania wolności słowa w Polsce. Dokument, pozornie skupiający się na profesjonalnym ściganiu przestępstw motywowanych uprzedzeniami, w praktyce stwarza mechanizmy budzące poważne wątpliwości konstytucyjne. Równolegle procedowane jest nowe prawo rozszerzające przepisy o mowie nienawiści, które jeszcze bardziej pogłębia obawy o przyszłość swobody wypowiedzi w naszym kraju.



Wytyczne Bodnara przewidują szeroki zakres działań, które mogą prowadzić do nadmiernej ingerencji państwa w prywatność obywateli. Prokuratorzy otrzymali instrukcje dotyczące konfiskaty urządzeń elektronicznych i dogłębnej analizy aktywności online podejrzanych, włączając w to treści dawno usunięte. Co niepokojące, badane mają być nie tylko konkretne wypowiedzi, ale również całokształt poglądów określanych jako „nietolerancyjne” oraz potencjalne powiązania z „radykałnymi organizacjami”. Definicja tych terminów pozostaje

niebezpiecznie elastyczna, otwierając furtkę do nadużyć.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy świadkami powrotu praktyk znanych z mrocznych czasów cenzury. Artykuł 54 „Konstytucji RP” jasno gwarantuje każdemu wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, zakazując jednocześnie cenzury prewencyjnej. Tymczasem wprowadzane obecnie rozwiązania tworzą system, w którym obywatele mogą bać się swobodnie wypowiadać, nie wiedząc, czy ich słowa nie zostaną zakwalifikowane jako „mowa nienawiści” przez nadgorliwego prokuratora.

2.7. Dokonując ustaleń w zakresie wpływu uprzedzeń na sytuację motywacyjną sprawcy, organ procesowy bierze pod uwagę między innymi:

- a) wypowiedzi sprawcy w czasie zdarzenia, a także przed i po czynie (również w mediach społecznościowych), np. wypowiedzi obraźliwe wobec danej grupy ludności lub **wyrażające stereotypy dotyczące dyskryminowanych grup,**
- b) symbole i znaki wykorzystane przez sprawcę, np. emblematy atakowanych społeczności, symbole nurtów czy organizacji radykalnych,
- c) gesty wykonywane przez sprawcę, np. wyrażające pogardę albo związane z określoną ideologią, tradycją bądź religią,
- d) właściwości atakowanej grupy lub osoby, np. lidera dyskryminowanej grupy lub osoby powszechnie z nią kojarzonej, osoby o cechach charakterystycznych dla dyskryminowanej grupy,
- e) miejsce zdarzenia, np. miejsca ważne lub symboliczne dla dyskryminowanej grupy, duże skupiska jej przedstawicieli, miejsca ważne dla środowisk radykalnych, miejsca, w których poprzednio popełniono głośne przestępstwa motywowane uprzedzeniami,

Szczególnie zastanawiający jest nakaz używania przez prokuratorów „preferowanych zaimków” wobec osób transpłciowych i niebinarnych, z zaleceniem konsultacji z aktywistycznymi „grupami wsparcia” w przypadku braku jednoznacznych badań naukowych. To niezwykle przemieszanie ról – prokuratura, zamiast opierać się na faktach i obowiązującym prawie, ma konsultować swoje działania z organizacjami o określonej agendzie ideologicznej.

W międzyczasie równolegle procedowane jest nowe prawo, oczekujące na podpis prezydenta (tego lub następnego), które przewiduje kary do trzech lat więzienia za „podżeganie do nienawiści” i do dwóch lat za „obrazę” ze względu na orientację seksualną. Te przepisy są sformułowane na tyle niejasno, że mogą objąć niemal każdą krytyczną wypowiedź na temat kontrowersyjnych kwestii społecznych. Czy cytowanie tradycyjnych tekstów religijnych, wyrażanie konserwatywnych poglądów na temat małżeństwa lub biologicznej definicji płci będzie wkrótce ścigane jako przestępstwo?

Jeżeli analizowana materia nie była przedmiotem opracowań naukowych, należy zapoznać się z materiałami tworzonymi przez organizacje zajmujące się ochroną praw dyskryminowanych grup i ich członków lub przesłuchać autora takich materiałów lub przedstawiciela właściwej grupy – zwłaszcza w celu zweryfikowania szczególnego znaczenia analizowanych słów, znaków, symboli, miejsc czy wydarzeń w danym środowisku, grupie lub regionie. Natomiast po inne źródła tworzone przez nieprofesjonalnych użytkowników (jak Wikipedia, wikisłowniki, słowniki miejskie) należy sięgać tylko w uzasadnionych wypadkach, oceniając ich wartość dowodową ze szczególną uwagą.

Arsenał potencjalnych narzędzi cenzury ma zostać znacząco rozszerzony, a prokuratura wyposażona w szczegółowe instrukcje ich stosowania. Co niepokojące, te zmiany wprowadzane są przez rząd, który dochodząc do władzy, obiecywał przywrócenie praworządności i poszanowanie konstytucji. Tymczasem pod płaszczykiem walki z „nienawiścią” tworzy się system, który może służyć do politycznego pacyfikowania niewygodnych opinii i ograniczania debaty publicznej.

Warto przypomnieć, że mowa nienawiści to pojęcie, które nie ma jednej, powszechnie akceptowanej definicji. To, co dla jednych jest „szerzeniem nienawiści”, dla innych może być wyrażaniem uzasadnionych obaw lub prezentowaniem argumentów opartych na wartościach religijnych czy tradycyjnych. W demokracji to właśnie swobodna konfrontacja różnych, często sprzecznych poglądów, stanowi podstawę zdrowej debaty publicznej.

3.8. Jeżeli czynności wymienione w punktach 3.4 i 3.5 nie doprowadzą do kategorycznego ustalenia tożsamości sprawcy, należy rozważyć uzyskanie treści wiadomości przechowywanych na serwerze przez dostawcę usługi poczty elektronicznej dla ustalonego adresu e-mail sprawcy, zatrzymanie urządzeń elektronicznych użytkowanych przez wytypowaną osobę podejrzaną lub przesłuchanie tej osoby.

3.11. Przeszukanie urządzeń pracujących w sieci, w tym skrzynek poczty elektronicznej, powinno się odbywać zgodnie z art. 219 k.p.k. i art. 236a k.p.k. Przeszukanie systemu informatycznego może zostać przeprowadzone również w sposób zdalny. Pozyskiwanie

Konstytucja przewiduje możliwość ograniczania wolności, ale tylko w ściśle określonych przypadkach i z zachowaniem zasady proporcjonalności. Tymczasem proponowane rozwiązania idą znacznie dalej, tworząc atmosferę autocenzury i strachu przed wyrażaniem poglądów, które mogą nie odpowiadać aktualnie dominującej ideologii.

Nadchodzące wybory prezydenckie w maju 2025 roku nabierają w tym kontekście szczególnego znaczenia. To właśnie prezydent może stanowić ostatnią linię obrony konstytucyjnych wolności, korzystając z prawa weta wobec ustaw ograniczających swobodę wypowiedzi. Kandydaci powinni jasno określić swoje stanowisko w tej fundamentalnej kwestii.

3.5. Podejmując decyzję o skierowaniu wniosku o pomoc prawną do Stanów Zjednoczonych Ameryki należy wziąć pod uwagę, że zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Departamentu Sprawiedliwości USA czyny opisane w art. 256 i 257 polskiego kodeksu karnego nie są uznawane za działanie przestępne wobec gwarancji wolności słowa określonej w I poprawce do konstytucji USA, a odezwa spotka się z odmową, gdyż jej realizacja w tym zakresie naruszałaby porządek konstytucyjny Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Walka z rzeczywistą nienawiścią i dyskryminacją jest ważna, ale nie może służyć jako pretekst do wprowadzania mechanizmów kontroli nad wypowiedziami obywateli. Demokracja wymaga otwartej debaty, również na tematy trudne i kontrowersyjne. Ochrona mniejszości jest istotna, ale nie może prowadzić do sytuacji, gdzie większość boi się wyrażać swoje poglądy.



Jesteśmy świadkami niebezpiecznego trendu, w którym państwo, pod hasłem walki z nienawiścią, przyznaje sobie prawo do definiowania granic dopuszczalnej debaty publicznej.



„Jeśli wolność słowa w ogóle coś oznacza, to oznacza prawo do mówienia ludziom tego, czego nie chcą słyszeć” - George Orwell.

Historia uczy, że takie uprawnienia władzy zawsze prowadzą do nadużyć. W imię ochrony konstytucyjnych wolności powinniśmy stanowczo sprzeciwić się tym zmianom, zanim Polska stanie się krajem, gdzie strach przed oskarżeniem o „mowę nienawiści” zamknie usta obywatelom, a prokuratorzy będą przeczesywać ich prywatne wypowiedzi w poszukiwaniu „nietolerancyjnych poglądów”.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)